

Włodzimierz Toruń

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0001-8292-110X

„Jak się to pismo niejasne wyklada”. Z problemów lektury *Króla-Ducha*

Jak można zauważyć, pierwszy człon tytułu poniższego szkicu został zaczerpnięty z wiersza Cypriana Norwida *Duch Adama i skandal*¹. Co prawda odnosi się on do niejasności Pisma św., ale może być także pośrednio odniesiony szczególnie do pism mistycznych Słowackiego. Jest rzeczą znaną powszechnie, iż *Król-Duch* Juliusza Słowackiego z wielu względów pozostaje w naszej literaturze utworem wyjątkowym². Przywołując historyczne głosy dotyczące trudności lektury eposu, można by je opatrzyć uwagami współczesnego badacza:

Niezrozumienie i niezgoda. Poemat Słowackiego wciąż dziwi i niepokoi, przede wszystkim zaś obezwładnia czytelnika i obnaża niedoskonałości warsztatu hermeneuty. Budzi niezgodę na dotychczasowe odczytania, przy tym skutecznie broni się przed zamknięciem w formułach zbyt ciasnych i jednoznacznych.

- 1 C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 1: *Wiersze, część pierwsza*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa 1971, s. 237. Zob. W. Kubacki, „*Jak się to pismo niejasne wyklada?*”, „*Mysł Narodowa*” 1932, nr 44, s. 648.
- 2 Józef Tretiak twierdził: „Pomimo różnych swoich niekonsekwencji, niejasności i ułomności, *Król-Duch* jest najwspanialszym, najoryginalniejszym utworem Słowackiego. Prawda, tę epopeję stworzył człowiek obłąkany manią wielkości, żyjący tylko w świecie mar i widziadeł, ale ten obłąkaniec jest zarazem artystą-malarzem, który powietrzną subtelność, barw, harmonii i linii i dźwięków doprowadził w tym właśnie utworze do najwyższej doskonałości” (J. Tretiak, *Juliusz Słowacki*, t. 2, Kraków 1904, s. 489).

Epos Słowackiego, jego poetycki testament, należy do największych wyzwań nie tylko polskiej literatury. Zniechęcenie, a nawet złość wzbudzona przez prace wielu krytyków zmusza do podjęcia lektury jeszcze raz, od nowa³.

Rozważania nasze zaczniemy od przytoczenia opinii samego Słowackiego na temat *Króla-Ducha*. Autotematyczna wypowiedź autora może być cenną wskazówką w wielu procedurach badawczych. W dedykacji do niewydanego Rapsodu II Słowacki pisał:

Polsko! Ofiaruję Ci Rapsod II Króla-Ducha. Pierwszy leciał szybko, jak wiatr błyskawicy – ten się wlecze jak wół, pracowitym krokiem, ciężko i poważnie. Znajdziesz w nim tajemnicę początku i końca – Alfę i Omegę świata, a zatem i ojczyzny. Znajdziesz początek sił antychrystusowych przed wiekami zaczętych – znajdziesz tajemnicę ziarna wpływu Ducha Świętego, – cudów Izraelową różgą Mojżesza przez duchy sprawowanych, – nareszcie walkę sił pogańskich, duchowych, elementarnych, z Oświeciciela potęgą. Wyraźniejsze tych rzeczy wypowiedzenie wzbronione zostało dotąd poecie pod trwogą Boga zostającemu. Trudu doznasz, czytając niniejsze poema, a walkę będziesz musiał odbyć, duchu czytelnika, z duchem poety... Jeśliś leniwy – dzieło odrzucisz; wszakże zostaniesz pod zaklęciem prawdy, która ci w drodze wiedzy dalej iść nie pozwoli⁴.

Król-Duch Słowackiego od chwili publikacji Rapsodu I w Paryżu w 1847 roku stwarzał wielkie trudności zarówno przed ówczesnymi, jak i następnymi pokoleniami czytelników⁵. W publikowanym w Paryżu konserwatywnym piśmie „Trzeci Maj” (1847, nr 8) ukazała się anonimowa wzmianka o poemacie.

Wyszły z druku i sprzedają się we Wydawni Radwańskiego, 18 rue des Grès, wiersze pod tytułem *Król-Duch*, poezje płynne i obrazowe, ale, przynajmniej

- 3 M. Sokołowski, *Król Duch Juliusza Słowackiego a epepeja słowiańska*, Warszawa 2004, s. 230.
- 4 J. Słowacki, *Król-Duch*, wydanie zupełne, komentowane, ułożył i komentarz opatrzył J.G. Pawlikowski, brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski, t. 1: *Teksty*, Lwów 1925, s. 585.
- 5 Lucyna Nawarecka pisała: „Słowacki chciał, aby ukryty w *Królu-Duchu* sens można było odnaleźć na podobnych zasadach jak w Biblii interpretowanej przez Ojców Kościoła, zwłaszcza zgodnie z hermeneutyką Orygenesusa, który wyróżnia w Piśmie św. trzy sensy – literalny, moralny, duchowy – analogicznie do trzech elementów natury ludzkiej złożonej z ciała, duszy i ducha. Słowacki mistyczny w każdym szczególe otaczającej go rzeczywistości, w tworcach przyrody, wydarzeniach ludzkiej historii, w dziełach literackich odkrywał poza zewnętrzną formą ukrytą pracę ducha, którego chciał być rewelatorem” (L. Nawarecka, *Mistyczny sens mitu w „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*. Katowice 2010, s. 36–37).

w pokorze ducha, niezrozumiałe dla nas bynajmniej; o ile wnosić możemy, jest to płód, jednego z wyznawców sekty Towiańskiego⁶.

Natomiast Zygmunt Krasiński⁷, znawca poezji XIX wieku i wielbiciel twórczości Słowackiego, tuż po lekturze *Króla-Ducha*⁸ w liście do Delfiny Potockiej z 10 lutego 1847 roku tak z zażenowaniem, irytacją, pewnym poczuciem czytelniczej bezradności pisał:

Czytałem wczoraj *Króla-Ducha* – wolałbym był logikę Hegłowską, jaśniejsza, choć nic na ziemi zawilej i niezrozumiałej napisanego nie masz, jednak twierdzą, że rozumiałaś. A to strach, na 500 strofach, jeśliś zrozumiał 20, to już wiele, i nie śmiałbym ręczyć. Są słowa ślicznie brzmiące, są obrazy ślicznie pojęte, które nie mogą wypłynąć na wierzch i w oczy cię uderzyć. Dopiero musisz rozumem je rozbierać, zupełnie tak samo jak logikę filozoficzną, łamać łeb, aż boli! Biedny Słow[acki]. Kilka zaś strof prześlicznych, przepysznych, ale reszta bez związku, początku, końca, ciągu. Czasem jakby pijany pisał, to znów jakby wariat, to znów jakby kpiarz z czytelnika, który same brał wyrazy na oślep i kalejdoskopicznie je rzucał, a co wypadło, wydrukował. Zgoła nic, a nic nie rozumiałem, żadnego szczegółu, myśl ogólną tylko metempsychozy pojąłem. Spróbuj no, proszę Cię, dla zaspokojenia mojej ciekawości choć ze 100 strof przeczytać, proszę Cię⁹.

6 „Trzeci Maj” 1847, nr 8. Cyt. za: *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego*, zebrali i opracowali B. Zakrzewski, K. Pecold, A. Ciemnoczołowski, Wrocław 1963, s. 249.

7 „Nie dziwilibyśmy się może, gdyby taki sąd o *Królu-Duchu* wydał... n.p. Gaszyński. Lecz, że człowiek olbrzymiej inteligencji, wielki poeta, twórca *Przedświt*u, zdobył się na takie orzeczenie, to zastanowić musi! Należy więc wniknąć głębiej w istotę rzeczy i dać jasną odpowiedź na pytanie, czy niezrozumienie *Króla-Ducha*, jakie widzimy u Krasińskiego, nie było wpływem zasadniczego rozdźwięku między rdzenną treścią jego twórczości – a przewodnią myślą życia i twórczości Słowackiego” (S. Kotowicz, *Z. Krasiński wobec Króla-Ducha*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Ze słowem wstępnym Ignacego Dembowskiego*, t. 3, Lwów 1912, s. 4).

Maria Janion twierdziła: „Autor *Irydiona* nie był zdolny nawet do odczytania I rapsodu *Króla-Ducha*, ponieważ nie mógł wyzbyć się nawyku dokonywania podczas lektury sukcesywnej, kumulatywnej syntezy. Dotychczasowe zabiegi edytorów wobec dzieła mistycznego Słowackiego kierowały się również podobnymi założeniami lektury. Chciano wymusić «j e d e n o g ó l n y s e n s» na dziele fragmentarycznym, które właśnie tym się odznacza, że go nie posiada” (M. Janion, *Zagajenie*, [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje sympozjum Warszawa 10–11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa 1981, s. 60).

8 Zob. E. Szczeglacka, *Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów*, Warszawa 2003 (rozdz.: *Czy Krasiński rozumiał I rapsod Króla-Ducha?* [s. 292–322]).

9 Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, t. 3, Warszawa 1975, s. 262.

Dwa tygodnie później, 24 lutego 1847 roku, w liście do Konstantego Gaszyńskiego, przyjaciela i poety, autor *Irydiona*, tłumiąc jeszcze większe emocje niż w liście do Potockiej, również dzielił się wrażeniami z trudnej lektury eposu Słowackiego:

Jużci wiem, że idzie o metempsychozę ducha człowieczego, i to przez wieki wszystkie polskich dziejów; to wiem, ale więcej nic! Albow ja wariat czytelnik, albo autor, co pisał. To niebezpieczne takie pisanie, bo gotów by czytelnik w zapasy pójść z autorem, wołając w rozpaczy: „Ty, ty nie ja wariat”, a on też znowu z swojej strony, więc do nożów w końcu i metempsychoza skończyłaby się na zabójstwie!¹⁰

Posądzenie Słowackiego o szaleństwo znajduje pośrednie uzasadnienie w samej naturze poezji mistycznej, której przykładem jest *Król-Duch*. Pozarozumowa natura przeżycia mistycznego, leżąca u podstaw artystycznego wyrazu, świadczy o jego wyjątkowości. Stwierdzenie Jana Tomkowskiego ma w tym przypadku pewne potwierdzenie:

Świat intelektu boskiego nie jest w końcu naszym światem, co sprawia, że mistyka operuje własną, niemożliwą do zaakceptowania przez wszystkich logiką. [...] Mistyczna mądrość, nawet jeśli nie występuje otwarcie przeciw prawom rozumu, przekształca je w tak skrajny sposób, że niektórzy kojarzą mistykę z szaleństwem¹¹.

Częste dla utworów mistycznych „uchylanie” praw klasycznej logiki mogło dokonywać się między innymi poprzez podważenie zasady logiczno-retorycznej spójności dzieła¹², a niekiedy poprzez zakwestionowanie zasady niesprzeczności. Oba te zjawiska dają się też zaobserwować w *Królu-Duchu*.

Z pewnością Słowacki zerwał z przyjętym i w klasycyzmie, i w romantyzmie typem logiki, przyjął logikę mistyczną (*coincidentia oppositorum*) – wedle której

10 Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 443–444.

11 J. Tomkowski, *Juliusz Słowacki i tradycja mistyki europejskiej*, Warszawa 1984, s. 47.

12 L. Nawarecka twierdziła: „Jeżeli nie można traktować *Króla-Ducha* jako dzieła o ciągłej narracji, akcji, fabule, to taka, niemal bezdyskusyjna fragmentaryczność odnosi się wyłącznie do poziomu sensu literalnego (dotyczy to nawet Rapsodu I, wydanego jeszcze przez autora). Natomiast na poziomie sensu mistycznego i wyrażających go obrazów poetyckich skłonna byłabym mówić o pewnej ciągłości. Wtedy poszczególne fragmenty, warianty nieskończone i pozornie pozbawione sensu mogą stanowić dopełnienie, uzupełnienie obrazów poetyckich, ułatwiając odkrycie mistycznego wymiaru” (L. Nawarecka, *Mistyczny sens mitu...*, dz. cyt., s. 177).

można być jednocześnie, w tym samym momencie, w jednym stanie oraz w stanie całkiem mu przeciwstawnym. Logika pełnego mistycznego objawienia-poznania wyznaje zasadę pojednania światła i ciemności, podmiotu i przedmiotu¹³.

Na rozumienie *Króla-Ducha* znaczący wpływ wywarły ustalenia Antoniego Małeckiego, autora pierwszej monografii o życiu twórcy – *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki* (t. 1–2, Lwów 1866–1867)¹⁴. Jako badacz wyrastający z tradycji pozytywistycznych, generalnie deprecjonujący poezję mistyczną Słowackiego, wyjątek czynił dla Rapsodu I *Króla-Ducha*, który oceniał z dwóch różnych punktów widzenia. Chwaląc artyzm dzieła, dezaprobował jego wartość ideową.

Jako wyraz doktryny, jako pomysł oparty na wierze w przechodzenie ducha z jednego ciała w drugie – jest to przypuszczenie, które trudno uważać za coś więcej, jak za senne marzenie. Myśl taka sprzeciwia się artykułom wiary naszej i uznanym wypadkom wiedzy dzisiejszej. [...] Obok strony dogmatycznej, ma kreacja ta także i stronę drugą – artystyczną. [...] zmusza nieraz do podziwu i językiem znakomitej dzielności. Język ten smukły, gibki, zwięzły, a zawsze muskularny stanowi też główną poematu tego ozdobę. Mógłby on przywieść do zazdrości niejednego z poetów, mających skądinąd prawo liczyć się do celniejszych pisarzy naszych¹⁵.

Jan Gwalbert Pawlikowski we wstępie do wydania zupełnego i komentowanego *Króla-Ducha* z 1924 roku twierdził, iż są co najmniej trzy powody, dla których utwór ten „uchodzi za dzieło ciemne”. Przede wszystkim decyduje o tym fakt, że opiera się on na odrębnym, mistycznym poglądzie

13 M. Janion, *Tekst dzieła mistycznego*, [w:] *Słowacki mistyczny*, dz. cyt., s. 51.

14 W roku 1867 Stanisław Tarnowski w recenzji monografii A. Małeckiego pisał: „Niejasność *Króla-Ducha* przeszła niemal w przysłowie. Każdy kto go czyta po raz pierwszy doznaje tego wrażenia, że przez głowę poety przesuwały się jakieś pomysły i postacie których sam należycie pochwycić nie umiał, jakieś historiozoficzne dociekania i pewniki jemu samemu nie jasne, a sprzeczne zarówno z historią jak ze znanymi dotąd systemami filozoficznymi; a wszystko razem tak zamglone pojęciami, z których bez komentarza nie można sobie zdać sprawy, i z szczegółami których związku dojsz niepodobna, że zrozumienie poematu było po prostu rzeczą niemożliwą. Kto koniecznie chciał zrozumieć i różnych próbował kluczków czyli mu który tajemnicy tej nie otworzy, ten mógł odgadawać i przypuszczać, ale niebawem musiał się przekonać, że trud daremny, że przypuszczenia jego bez podstawy a egzegeza nie stosuje się do danego przedmiotu” (S. Tarnowski, *Profesora Małeckiego Juliusz Słowacki*, „Przegląd Polski” 1867, t. 2, s. 397).

15 A. Małecki, *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*, wyd. 3 popr. i pomnoż., t. 3, Lwów 1901, s. 168–169. Zob. H. Siewierski, *Jak Antoni Małecki czytał mistycznego Słowackiego?*, [w:] *Słowacki mistyczny*, dz. cyt., s. 122–125; K. Cysewski, *Recepcja badawcza mistycznej twórczości Słowackiego (do roku 1980)*, [w:] tegoż, *Między historią badań literackich a teorią literatury*, Olsztyn 2002, s. 171–206.

na świat, jaki stworzył sobie Słowacki we własnej nauce genezyjskiej¹⁶. By zrozumieć *Króla-Ducha*, trzeba poznać jego genezyjską podstawę, grunt, na którym to dzieło wzrosło¹⁷. Jak zaznacza Pawlikowski:

Nie jest to rzeczą łatwą i być może że bez pewnych indywidualnych predyspozycji w ogóle nieosiągalną; dzieło to, najdoskonalszym komentarzem opatrzone, nie będzie nigdy dziełem dla wszystkich. Ale w każdym razie warunkiem jego zrozumienia będzie poznanie podstaw nauki genezyjskiej¹⁸.

Drugą przyczyną swoistej ciemności dzieła *Króla-Ducha* jest jego niepowtarzalny styl, daleko odbiegający od dotychczasowego, romantycznego sposobu pisania, niewspółgrający z tradycyjnymi czytelnickimi nawykami lektury. Jak twierdził Pawlikowski,

[...] styl tej sztuki operujący odległymi skojarzeniami, używający porównań i metafor, których *tertium comparationis* leży wyłącznie w sferze uczucia i nastroju, wymaga szczególnie ścisłego współdzwięku duszy czytelnika z duszą poety. Jeśli więc sfera uczuciowa i wyobraźniowa poety przepojona jest uczuciami i obrazami ze świata, który sobie stworzył, obcego dla czytelnika świata wiary mistycznej, wtedy o taki współdzwięk będzie trudno, emocjonalne struny stylu pozostaną nieme. I z tego więc punktu widzenia zastosowanie ma zasada, że „aby poetę zrozumieć trzeba iść w kraj jego”¹⁹.

Trzecim – zdaniem Pawlikowskiego – powodem ciemności arcydzieła Słowackiego są jego widoczne błędy. Jawi się ono jako dzieło nieskończoność²⁰, fragmentaryczne, niepoddane ostatniej autorskiej redakcji. Nawet

16 Rozprawa J.G. Pawlikowskiego *Studiów nad „Królem-Duchem” część pierwsza: Mistyka Słowackiego* (Lwów 1909) miała pełnić rolę wprowadzenia do zamierzonego studium o *Królu-Duchu*. Zob. M. Cieśla-Korytowska, *My z niego wszyscy. Jan Gwałbert Pawlikowski „Mistyka Słowackiego”*, [w:] *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. A. Fabianowski i E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2012, s. 261–269; J.G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, oprac. M. Cieśla-Korytowska, Kraków 2008.

17 Wcześniej Ignacy Matuszewski twierdził: „Wspaniała epopeja mistyczna o Królu-Duchu oraz wiele pokrewnych jej dramatów i wierszy tylko w świetle filozofii Słowackiego dokładnie zrozumianą i ocenioną być może. [...] Pośmiertne rękopisy filozoficzne Słowackiego dają nam ów klucz, z którego należy skorzystać, a wtedy pozorne dziwactwa wydadzą nam się logicznym wynikiem specjalnego poglądu na świat i życie” (I. Matuszewski, *Swoi i obcy*, Warszawa 1898, s. 269).

18 J. Słowacki, *Król-Duch*, wydanie zupełne, komentowane, ułożył i komentarz opatrzył J.G. Pawlikowski, brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski, t. 2: *Komentarz*, Lwów 1924, s. 91.

19 Tamże, s. 93.

20 Elżbieta Kiślak pisała: „Pisma mistyczne Słowackiego, które przenikają się, wzajemnie uzupełniając i objaśniając, tworzą zdumiewające «dzieło otwarte». Od *Rozmowy*

w Rapsodzie I, wydanym za życia poety, zdarzają się niejasności, błędy kompozycyjne, niedopracowania i usterki stylistyczne.

Juliusz Kleiner monografista, badacz i niestrudzony edytor spuścizny Słowackiego, przywołując starożytny i romantyczny kontekst kultury europejskiej, podkreślał mityczną strukturę wyobraźni poety²¹. Zwracał uwagę na podobną do mitu²² strukturę *Króla-Ducha*:

[...] ukształtował się świat poetycki tak odrębny, tak jednolity i tak własny, jakiego nie stworzyła chyba dotąd żadna poezja. Znikł przedział między ziemią a zaświatem i horyzont olbrzymi kosmiczny i dziejowy rozprzestrzenił się w królestwo ducha. Akcja uzyskała charakter nadprzyrodzony, tym silniej działający na wyobraźnię, że uznany za – naturalny. Nic nie jest cudem, bo wszystko jest cudem. Postaci o piętnie nadziemskim są nie uosobieniami, ale realnym zindywidualizowaniem potęg życia. Nie symbolizm tu panuje, lecz mitologizm. Mitologizm różny od tego, który zna przeważnie literatura światowa. Homer i tragicy stworzyli osobną sferę ludzi i osobną sferę bóstw; literatura chrześcijańska wyodrębniła świat niebiański i piekielny; wszelka poezja, na cudowności oparta, łączyła świat ziemski i nadprzyrodzony mniej lub więcej mechanicznie. Novalis jeden w duchu baśni romantycznej starał się o zespolenie, utożsamienie rzeczywistości i cudowności. Co próbował uczynić Novalis, to zdołał Słowacki. Usunął dualizm świata ludzkiego i nadziemskiego. Nie mieszają się duchy do spraw ludzkich, lecz ludzie są duchami; nie zstępują bogowie na ziemię, lecz ludzie są bogami. Z elementów chrześcijańskich, gnostycznych, klasycznych, germańskich, z wiary i z fantastyki wyłonił się świat jakiś egzotyczny.

z matką Makryną trop prowadzi do *Samuela Zborowskiego*, od *Samuela Zborowskiego* do *Genezis z ducha* i pism filozoficznych, gdzie ślady krzyżują się i prowadzą w różnych kierunkach. Z *Królem-Duchem* poeta próbował połączyć *Beniowskiego* i swoje własne *Dziady*. W orbicie epopei, niezbyt daleko od dramatycznego ułamku *Książę Michał Twerski*, znajdują się także inne budzące respekt zarysy historycznej wizji, fragmenty dramatu *Zawisza Czarny*” (E. Kiślak, *Car-Trup i Król-Duch. Rosja w twórczości Słowackiego*, Warszawa 1991, s. 346).

- 21 Już Piotr Chmielowski zauważył: „A na jakimże gruncie zbudowany jest cały *Król-Duch*? Na czysto mitycznym. Wędrowka ducha poprzez wieki całe, wyłanianie się jego w coraz innych kształtach, które brał na siebie z mocy bożej; rzucanie uroków na kraje i narody, które w jednej chwili kamienieją, walki duchów dobrych z potęgami ciemności, wykradzenie światła bożego przez Pychę (Rzepichę), tę «Prometeankę słowiańską», jak ją poeta nazywa; wszystkie zresztą szczegóły w tym poemacie zawarte – toż to są mity najczystszej wody, mity nowej epoki cywilizacji, przekalkowane na starych, od dawna znanych już wzorach” (P. Chmielowski, *Geneza fantazji*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczno-literackie*, oprac. H. Markiewicz, t. 1, Warszawa 1961, s. 95–96).
- 22 Ryszard Przybylski twierdził: „Wielkie mity Słowackiego to obszerne opowieści takie jak *Genezis z Ducha* i *Król Duch*. Utwór pierwszy opowiada o poczynaniach zasady duchowej Polski. [...] jest poematem wizyjnym o zstępowaniu bytów duchowych w dzieje narodu” (R. Przybylski, *Starodawne orędzie. O myśli archaicznej*, [w:] tegoż, *Rozhukany koń. Esej o myśleniu Juliusza Słowackiego*, Warszawa 1999, s. 145).

[...] Słowacki, by zaspokoić postulaty duchowe, skonstruował świat odległy na podstawie swej mistyki – dał poemat o formie szczególnej egzotyizmu, oparte-go na ideach odrębnych. Twórczą siłę poety, budującego rzeczywistość własną, ukazał tak potężnie, jak nikt inny spośród romantyków²³.

Jednym z podstawowych problemów badawczych tekstu *Króla-Ducha* jest kwestia jego statusu ontycznego. Marta Piwińska prowokacyjnie stawiała nawet pytanie: „Może *Króla-Ducha* wcale nie ma?”²⁴. Fragmentaryzm dzieła²⁵, które nigdy całością nie było, sprawiał, że kolejni wydawcy nadawali mu własny kształt. Rodziło się nawet podejrzenie, iż:

[...] istnieje *Król-Duch* Małeckiego i *Król-Duch* Pawlikowskiego i *Król-Duch* Kleinera, nie ma jednak *Króla-Ducha* Słowackiego. Nie tylko dlatego, że go nie dokończył, nie autoryzował żadnego tekstu głównego, ale że nie chciał go pisać – choć sam tak do końca o tym nie wiedział. Bo jednak jeszcze na parę godzin przed śmiercią pokazywał Felińskiemu, w jakiej kolejności ma przepisywać²⁶.

Z problemem ontologii *Króla-Ducha* łączy się kwestia jego formy. Jak wiadomo, późny Słowacki tworzył rozrastające się dzieło, które rozsądzało dotychczasowe kanony literackie²⁷. Rozpływające się granice gatunkowe

23 J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4: *Poeta i mistyk*, wstęp i oprac. J. Staronawski, Kraków 1999, s. 510. Zob. M. Tatar, *Historia, mit i baśń w „Królu-Duchu”*, „Prace Historycznoliterackie Katedry Historii Literatury Polskiej WSP”, Katowice 1962; M. Tatar, *Struktura mitu religijnego a „Król-Duch” Juliusza Słowackiego*, [w:] *Studia romantyczne. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1973, s. 313–347; M. Cieśla, *Mityczna struktura wyobraźni Słowackiego*, Wrocław 1979.

24 M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1999, s. 259.

25 Stanisław Makowski twierdził: „[...] *Króla-Ducha* musimy czytać jako swoiste *fragmentum fragmentorum*, a zatem widzieć w nim szczyt romantycznego gatunku fragmentu, nie zdeformowaną jedynie lub niedokończoną całość fabularną. Składający się z fragmentów tekst *Króla-Ducha* zdaje się wyraźnie świadczyć, że stworzenie tradycyjnej epopei było już wówczas niemożliwe i niepotrzebne” (S. Makowski, „*Król-Duch*” – czyli tajemnica początku i końca, [w:] *Trzyście arcydzieł romantycznych*, red. E. Kiślak i M. Gumkowski, Warszawa 1996, s. 157).

26 Tamże, s. 259–260.

27 Jarosław Ławski twierdził: „Bez względu na to, czy nazwiemy go [*Króla-Ducha* – W.T.] «eposem metempsychicznym», poematem mistyczno-symbolicznym (etc.), jest on, w naszym ujęciu, eposem opowiadającym dzieje – owszem krwawe – przełamywania się Ducha w formach, postaciach (herosach), wydarzeniach narodowej historii jako emanacji, ewolucji Ducha – niemniej jednak w dalszej perspektywie okazuje się poematem kulturogonicznym, wizyjnym zapisem kształtów ludzkiego świata, jeśli ktoś tak chce, to nawet «baśniowej» kultury” (J. Ławski, *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Białystok 2005, s. 516).

i przenikające się wątki sprawiają, że możemy mówić o *Królu-Duchu* tylko jako o dziele noszącym znamiona epopei metempsychicznej, autobiografii symbolicznej²⁸, epopei słowiańskiej, wyznania wiary poety dosięgającego godności proroka.

Wśród problemów metodologicznych związanych z lekturą *Króla-Ducha* jeden wydaje się dość zasadniczy: jak traktować w tym utworze tzw. świat przedstawiony. Król-Duch opowiada, „co pamięta” ze swych przeszłych żywotów, gdy sam Słowacki lub jego duch żył we wcieleniu Popiela czy Bolesława Śmiałego. Anamnestyczna pamięć przypomina mu wszystko. Jak zauważa Piwińska, obecnie unika się rozważań nad metempsychozą w *Królu-Duchu*, chociaż wydawcy redagują tekst według kolejności wcieleń. Zresztą metempsychoza²⁹ w tym poemacie jest raczej kwestią moralną niż intelektualną. Jak pisze autorka *Juliusz Słowacki od duchów*:

Zrozumieć to można. Zrozumieć i wybaczyć? Wielu romantyków jakoś wierzyło w metempsychozę. Wierzył Ballanche, Hugo, Mickiewicz. Jakoś. To znaczy, niekoniecznie dosłownie. Owszem, w Kole podobno wierzono dosłownie [...]. Tak, ale czy my, dziś i teraz, możemy na serio czytać poemat oparty na pamięci anamnestycznej? Hinduski poemat – tak. Ale napisany w środku Europy w wieku dziewiętnastym? [...] Postawę ogólną w naszej kulturze wobec tego poematu można brutalnie tak ująć: bez sensu, lecz bardzo piękne. Wspaniała to żer dla wszelkich odkłamywaczy³⁰.

Mówiąc o trudnościach recepcji *Króla-Ducha*, warto przywołać znany fakt z biografii naszego wieszczka. Zygmunt Szczęśny Feliński, kiedy skarżył się Słowackiemu, że nie jest w stanie pojąć *Króla-Ducha*, usłyszał

28 Alina Kowalczykowa pisała: „Poemat jest pisany w pierwszej osobie i ma charakter autobiograficzny. [...] Jakby Król-Duch i autor. Jakby: On szedł – szedłem JA. W sennych wizjach poety (nie ma tu już śladu odwołań do Boga, kreatora i świadka dziejów, jakże ważnych w *Genezis z Ducha* – tu jest on jedynie adresatem gniewnych skarg bohatera) odsłania się przeszłość ducha – Króla i Słowackiego. I symboliczna historia polskiego narodu” (A. Kowalczykowa, *Słowacki*, Warszawa 1994, s. 380).

29 Marek Troszyński twierdził: „W okresie mistycznym u Słowackiego zwyciężyła świadomość metempsychiczna. *Król-Duch* pisany częściowo równoległe z zapisami *Raptularza*, jest powieścią o pochodzie ducha przez liczne wcielenia. Tożsamość ontologiczna możliwa jest do uzyskania w perspektywie ducha. Gdy się patrzy z perspektywy ciała, formy, jednostka jest sumą dotychczasowych wcieleń. Niezależnie od ujęć należących przecież do poważnie pojmowanego, ale jednak świata kreacji literackiej, dysponujemy relacjami o dociekaniach Słowackiego na temat własnych wcieleń. Efekty tych poszukiwań sam zanotował kilkakrotnie” (M. Troszyński, *Austeria „Pod Królem-Duchem”*. *Raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2001, s. 120).

30 M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, dz. cyt., s. 358–359.

odpowiedź: „Czytaj z prostotą dziecka, a sam zrozumiesz”³¹. O tej nieomal ewangelicznej prostocie, a ściśle „nieumiejętności”, mówiła także projektowana do *Króla-Ducha* przedmowa, której autorem uczynił Słowacki rzekomego Józafata Dumanowskiego. Jak zauważa Jarosław Marek Rymkiewicz:

Niestety, do *Króla-Ducha* dodano już tysiące stron umiejętności – pełnych wiedzy historycznej, filozoficznej i psychologicznej – komentarzy. I nadal właściwie nic z tego poematu nie pojmujemy, i wiemy chyba nie więcej, niż wiedział Krasiński: że to jest rzecz o metempsychozie oraz o królu Popielu, ale nie tym, którego zjadły myszy. Więc ja bym radził zacząć czytać, jak kazał Słowacki: nie-umiejętnie. A może, tak czytając, coś wreszcie pojmimy³².

Czytanie „nieumiejętne”, do którego radził wrócić Rymkiewicz, to głównie kwestia pewnej strategii czytelniczej. Istotną sprawą jest, czy takie czytanie może doprowadzić do pewnego zrozumienia, interpretacji eposu Słowackiego. Wydaje się, że tak, albowiem podczas konferencji *Słowacki mistyczny* Rymkiewicz mówił:

Król-Duch jest wspaniałym dziełem. Ale jest dziełem, wszyscy to wiemy, nieczytanym. Wiadomo, dlaczego. Sądzi się, że jest to ciemne, nudne, zawile, bo jest pełne symboli, które zostały użyte nie wiadomo po co. Trudno żądać od czytelnika, żeby zajmował się rozszyfrowywaniem symboli. To może bawić fachowców. Otóż *Król-Duch* może okazać się dziełem wcale nie tak zawilim, a przede wszystkim niebywale ciekawym. Pod jednym warunkiem: że będzie czytany – to termin Kleinera – jako autobiografia symboliczna. Oczywiście, autobiografia Słowackiego. To jest poemat o nim. To jego życie – życie jego ducha – jest w tym poemacie opowiedziane. Myślę zresztą, że inaczej czytać *Króla-Ducha* nie można. Próbowano to czynić, ale ze skutkiem raczej dość mizernym³³.

Przedstawione powyżej wybrane zagadnienia oczywiście nie wyczerpują całej problematyki metodologicznej związanej z odczytywaniem *Króla-Ducha*³⁴. Chociaż obecnie dysponujemy coraz doskonalszymi metodami

31 Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. i przedm. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 267.

32 J.M. Rymkiewicz, *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, Warszawa 1982, s. 254.

33 J.M. Rymkiewicz, *Poetyckie „ja” tekstów mistycznych*, [w:] *Słowacki mistyczny...*, dz. cyt., s. 243–244.

34 Magdalena Saganiak pisała: „Czytanie *Króla-Ducha* przypomina sen, z którego budzimy się raz do prawdy, raz do innego snu, w którym też możemy spać i śnić prawdę lub złudę. Jest to jak oglądanie we śnie fatamorgany, która okazuje się rzeczywistością, w przeciwieństwie do pustyni, która okazuje się snem. Czymże wtedy jednak jest sam sen? Czytelnik gubi się w tych snach i wysnuwających się jedna z drugiej historiach, podobnie jak gubią się w szkatułkach świadomości bohaterowie *Pamiętnika znalezionego w Saragossie*” (M. Saganiak, *Mistyka i wyobraźnia. Słowackiego romantyczna teoria poezji*, Warszawa 2000, s. 277–278).

badawczymi, epos Słowackiego nadal pozostaje dla nas pewną tajemnicą³⁵. Cyprian Norwid³⁶, który sam wielokrotnie oskarżany był o ciemność swojej mowy, w V lekcji paryskich wykładów *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach*³⁷, usiłując – według słów Mariana Sokołowskiego – dokonać „błyskawicznego rozjaśnienia [burzliwej] nocy *Króla-Ducha*”³⁸, nazwał epos Słowackiego „najciemniejszym poematem”. Dla autora *Vade-mecum* nie bezład, zamęt i chaos były istotne dla dzieła Słowackiego. Dostrzegął w nim „mądre dziejów ekwacje”, uważał je za dzieło, w którym dokonuje się postaciowanie „ducha dziejów”. *Król-Duch* układał się Norwidowi w „ciąg chrześcijańskiego żywota i cywilizacji”, odcisnięty w pomnikach sztuki pisarskiej. Ciąg ten otwierała *Jerozolima wyzwolona*, potem następował *Don Kiszot*, dalej był pogodny *Pan Tadeusz* i zamykał *Król-Duch*, epopeja „momentu księżycowych przesilen”, zaczątek „epopei fenomenologicznej, jakiej dotychczas jeszcze nie ma żadna literatura”³⁹.

BIBLIOGRAFIA

Kiślak E., *Car-Trup i Król-Duch. Rosja w twórczości Słowackiego*, Warszawa 1991.

Kraśniński Z., *Listy do Delfiny Potockiej*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, t. 3, Warszawa 1975.

Kubacki W., „*Jak się to pismo niejasne wyklada?*”, „*Myśl Narodowa*” 1932, nr 44.

Małecki A., *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*, wyd. 3 popr. i pomnoż., t. 3, Lwów 1901.

35 Leszek Zwierzyński, podsumowując, na tle dotychczasowego stanu badań nad *Królem-Duchem*, swoją wnikliwą, wielce inspirującą pracę dotyczącą genezyjskiej wyobraźni Słowackiego, otwarcie stwierdzał: „Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że *Król-Duch*, niezwykle tekstowy byt obejmujący sobą, ogarniający Całość, stoi przed nami nadal nieodgadniony, nie poddając się w pełni żadnej (także niniejszej) próbie lektury” (L. Zwierzyński, *Egzystencja i eschatologia. Genezyjska wyobraźnia Słowackiego*, Katowice 2008, s. 211).

36 Zob. M. Adamiec, *Norwidowska lekcja „Króla-Ducha”*, [w:] *Słowacki mistyczny...*, dz. cyt., s. 129–135.

37 Zob. M. Straszewska, *Norwid o Słowackim (Na marginesie prelekcji paryskich)*, [w:] *Nowe studia o Norwidzie*, red. J.W. Gomułicki i J.Z. Jakubowski, Warszawa 1961, s. 97–124; P. Chlebowski, *Cypriana Norwida „Rzecz o wolności słowa”. Ku epopei chrześcijańskiej*, Lublin 2000.

38 C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 8: *Listy*, dz. cyt., s. 572.

39 C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 6: *Proza*, dz. cyt., s. 455.

Norwid C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1: *Wiersze, część pierwsza*, Warszawa 1971.

Pawlikowski J.G., *Mistyka Słowackiego*, oprac. M. Cieśla-Korytowska, Kraków 2008.

Słowacki J., *Król-Duch*, wydanie zupełne, komentowane, ułożył i komentarz opatrzył J.G. Pawlikowski, brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski, t. 1: *Teksty*, Lwów 1925.

Szczegłacka E., *Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów*, Warszawa 2003.

Tatara M., *Historia, mit i baśń w „Królu-Duchu”*, Katowice 1962.

Tatara M., *Struktura mitu religijnego a „Król-Duch” Juliusza Słowackiego*, [w:] *Studia romantyczne. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1973.

SŁOWA KLUCZOWE: *Król-Duch*, epos, lektura, ciemność, fragmentaryzm, mitologizm, forma, styl, mistycyzm, metempsychoza, nauka genezyjska

“HOW IS UNCLEAR WRITING EXPOUNDED”. ON THE PROBLEM OF READING *KING-SPIRIT*

Summary

The above sketch “*How unclearly the language is laid out*”. On the problems of reading *King-Spirit* concerns the reception of the late, famous, unfinished epic by Juliusz Słowacki. It notes the difficulty of reading the work since the publication of the First Rhapsody in Paris in 1847. Contemporaneous readers, artists and literary researchers had problems understanding the work. The aphorism by Zygmunt Krasiński remains famous, who after reading Słowacki’s epic, wrote in a letter to Konstanty Gaszyński: “Either I am a mad reader, or the author that wrote it”. Cyprian Norwid, in the fifth of his Parisian lectures *About Juliusz Słowacki in six public meetings called King-Spirit* “the darkest poem”.

Attempts to understand the poem made by successive publishers and literary historians (including Antoni Małecki, Ignacy Matuszewski, Jan Gwałbert Pawlikowski, Juliusz Kleiner, Jarosław Marek Rymkiewicz, Alina Kowalczykowska, Marta Piwińska) only confirm that this work, which is Słowacki’s poetic last will and testament, is among “the greatest challenges for more than just Polish literature”.

KEYWORDS: *King-Spirit*, epic, reading, darkness, fragmentalism, mythology, form, style, mysticism, metempsychosis, genetic criticism